Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

BIULETYN KOWIEŃSKI

WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) ZAMKOWA 3—3.

Nr. Wilno, dn.4 czerwca 1932 r. 675.

Treść numeru:

---:0:§:0:---

-o-

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

K r o n i k a.

W y j a z d d e l e g a c j i l i t e w s k i e j d o H a g i. "Dzień Kowieński" /Nr.122/: Jak podaje Elta, w tych dniach wyjechał do Hagi agent rządu litewskiego Sidzikauskas, który w wyznaczonym terminie wręczy Międzynarodowemu Trybunałowi kontrmemorjał rządu litewskiego.

31 ub. m.wyjechał do Hagi przez Paryż również prof.Mandelsztam, a 3 czerwca pozostali współpracownicy - adw.J.Robinzon i dr.K.Graużynis.

K o n f e r e n c j a k o l e j o w a p a ń s t w b a ł t y c k i c h. "Dzień Kow."/Nr.122/: Elta donosi z Rewla, że 2 czerwca rozpoczęła się tam konferencja kolejowa Litwy, Polski, Niemiec, Estonji i Łotwy.Obrady konferencji potrwają ok.10 dni. Zostaną rozważone sprawy transportu towarów.

K o n g r e s Z w i ą z k u J e d n o ś c i Ł o t e w s k o - l i t e w s k i e j ."Dz.Kow."/Nr.122/: Elta donosi z Rygi, że na zbliżający się 9 kongres Związku Jedności Łotewsko-litewskiej, który ma się odbyć w Rydze w czasie od 12 do 15 b.m. poraz pierwszy zaproszono również przedstawicieli Związku Łotewsko-estońskiego z Rygi, estońsko-łotewskiego z Rewla oraz litewsko-estońskiego z Kowna.Na kongresie zostanie utworzone wspólne biuro wszystkich tych organizacyj.

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

K r o n i k a.

Z j a z d t a u t i n i n k ó w ."Dzień Kow." /Nr.122/:Na ogólnokrajowy zjazd tautininków 11 czerwca przybędzie około 500 delegatów. Z wielką mową o sytuacji w kraju wystąpi prezydent państwa Smetona. Następnie wygłosi sprawozdanie premjer Tubelis. Zjazd potrwa 2 - 3 dni.

V. LITWINI PRUSCY.

"L i e t u v o s Ž i n i o s" o s z k o l n i c t w i e L i t w i n ó w p r u s k i c h ."Lietuvos Žinios" Nr.123 z 2.VI.32 r.Art.p.t. "Kwestja szkół w pruskiej Litwie". Streszczenie:

Wychodzące w Tylży pismo Litwinów pruskich "Mitteilungen der preussischen Litauer" podaje w sprawie zkolnictwa tamtejszego następujące informacje: Jak wiadomo, Litwini pruscy przez długie dziesięciolecia uskarżali się z powodu systematycznego ucisku stosowanego względem języka litewskiego we wszystkich ich szkołach. Wszystkie te skargi poszły na marne, gdyż nic pod tym względem nie osiągnięto. Znaczna część Litwinów, których dzieci nie miały możliwości uczyć się po litewsku z powodu wyrugowania ze szkół języka litewskiego, utraciła nadzieję, by wielokrotne skargi cokolwiek wskórały. Nic przeto więcej w tym kierunku nie robiono.

Jednak nie wszyscy Litwini utracili nadzieję. Spora liczba mówiących po litewsku rodziców pragnęłaby dziś jeszcze, by w szkołach oprócz języka niemieckiego uczono również po litewsku, jeżeli nie wszystkich przedmiotów, to przynajmniej tyle, ile miejsca językowi litewskiemu pozostawiano do 1881 r. Ze strony niemieckiej ignoruje się całkowicie potrzebę języka litewskiego. Prasa niemiecka dowodzi, że w Litwie pruskiej Litwinów już wcale niema i że język litewski niemal wszędzie już zanikł. Niemcy umyślnie udają, że nie wiedzą, iż znaczna część ludności Litwy Pruskiej mówi jeszcze po litewsku i że są tam wsie, w których dziś jeszcze przeszło 80% ogółu dzieci mówi między sobą po litewsku. Szerszy ogół o tych faktach z przyczyn zrozumiałych nie wie.

Ze strony niemieckiej wciąż się jeszcze dokłada wysiłków, by wykazać światu, że liczba Litwinów pruskich tak znikoma, iż nie mają oni żadną miarą prawa nazywać się mniejszością litewską. Tak np. Niemcy usiłują udowodnić, że liczba głosów uzyskanych przez pewną małą grupę polityczną podczas ostatnich wyborów do pruskiego Landtagu wykazuje rzeczywistą liczbę Litwinów pruskich.

[illegible]

Rozważania na temat liczebności Litwinów w Prusach Wschodnich za dalekoby zaprowadziły. Wystarczy jedynie przypomnieć, że np. w samym tylko pow.tylżańskim /zgodnie ze sprawozdaniem tylżańskiego inspektora szkolnego,przesłanem na ręce władz niemieckich/w dn.1 maja 1917 r. mówiło po niemiecku 5.044 dzieci, wyłącznie po litewsku 1.139 dzieci, po litewsku i po niemiecku 1.650 dzieci. Tak więc w 1917 r.po litewsku mówiło w pow.tylżyńskim 2.789 dzieci, czyli 35% ogółu dzieci tego powiatu.

Pomimo tak wielkiej liczby mówiących po litewsku dzieci, nie zezwalano od 1905 r.na naukę religji w jęz.litewskim, nie mówiąc już o innych przedmiotach. O polityce rządu niemieckiego w stosunku do szkół mniejszościowych w Litwie pruskiej świadczy dalsze sprawozdanie wspomnianego inspektora szkolnego, w którem przyznaje on, że według rozporządzenia rządu z 24 lipca 1873 r. w pierwszych trzech latach szkolnych nauka religji winna być udzielana dzieciom mówiącym po litewsku w tymże języku i że z powodu braku nauczycieli mówiących po litewsku, rozporządzenia tego nie można było zrealizować.

Z tego wynika, że już od 1873 r.usunięto ze szkół Litwy pruskiej powszechne nauczanie w jęz.litewskim. Język litewski był dopuszczany jedynie w zakresie religji. Jednak było to wykonywane jedynie przez krótki czas i to w sposób niewłaściwy i niezadawalniający.

Skoro jednak mimo to wszystko w jednym tylko powiecie naliczono w 1917 r. 2.789 dzieci mówiących po litewsku, fakt ten usprawiedliwia żądania mniejszości litewskiej co do szkolnictwa, a jednocześnie w dostatecznym stopniu odpiera twierdzenia niemieckie, jakoby w Prusach Wschodnich nie było wcale Litwinów.

W ostatnich czasach Litwini pruscy,nie doczekawszy odpowiedzi na wyrażane wielokrotnie postulaty, zaczęli sami sobie radzić. Założyli sobie kilka małych prywatnych szkółek i ogródków. Napotkało to jednak na ostry sprzeciw niemiecki. Tak np.we wsi Szylgale w pobliżu Tylży nauczyciele-Niemcy wszelkiemi sposobami i pogróżkami starali się uniemożliwić dzieciom litewskim uczęszczanie do litewskich ogródków. Rząd niemiecki na skargi litewskie w tej sprawie nie odpowiadał.

Tak się przedstawia smutna sytuacja szkolnictwa litewskiego w Prusach Wschodnich.

VIII. Z ŻYCIA LITWINÓW I PRASY LITEWSKIEJ W WILNIE.

K r o n i k a .

D z i e j e w a l k o j ę z y k l i t e w s k i w K o ś c i e l e. /c.d.patrz Nr.650/.W tym ciężkim okresie znalazła się mała garstka światłych ludzi, którzy zaczęli ratować naród litewski przed ostateczną zagładą. Już w początkach wojny światowej mian.21 listopada 1914 r. założyli oni "Litewskie T-stwo Pomocy Ofiarom Wojny", które istnieje po dziś dzień i dopiero 31 grudnia 1926 r.na żądanie władz polskich zmieniło statut i nazwę na "T-stwo Dobroczynności Litwinów Wileńskich".

"Lit.T-stwo Pomocy Ofiarom Wojny" zaczęło się opiekować Litwinami-uchodźcami, których liczba bardzo wzrosła. Kościół św.Mikołaja stał się dla nich za ciasny. Trzeba więc było wystarać się o inny kościół. Inteligenci litewscy wielokrotnie kołatali do drzwi kierownika diecezji wileńskiej. Po wielu staranich pozwolono Litwinom korzystać z kościołka Bonifratrów, a z biegiem czasu z kościoła św.Piotra, lecz tylko w ciągu jednej godziny i to bez śpiewów.

Ks.administrator Michalkiewicz cały czas niechętnie się odnosił do aspiracyj litewskich krępując i ograniczając Litwinów na każdym kroku. M.in. zasuspendował księży-Litwinów Bakszysa, Kuchtę, Stankiewicza,Brazysa i Warnasa za to, że 10 lipca 1917 r.wręczyli kanclerzowi niemieckiemu kontrmemorjał, wykazujący kłamliwość memorjału władz kościelnych diecezji wileńskiej w sprawie statystyki Litwinów w Wileńszczyźnie.

10 września 1917 r.przesłali Litwini wileńscy za pośrednictwem nuncjusza papieskiego arcybiskupa Pacelli´ego w Monachjum pismo na ręce Ojca św., opisując swą smutną sytuację i prosząc o wyznaczenie w Wilnie biskupa-Litwina, któryby uwzględniał interesy litewskie. Pismo to zostało podpisane przez prezesa komitetu lit.A.Smetonę, prezesa t-stwa Wzajemnej Pomocy dr.A.Vilejszysa, przedstawiciela T-stwa Oświatowego "Rytas" A.Gylisa oraz przez prezesa T-swa Litwinów-robotników im.św.Mikołaja Krikszcziukajtisa. Analogiczne pismo przesłano na ręce

niemieckich władz ~~pła~~ okupacyjnych z załączeniem memorjału 70-ciu księży wileńskich odnośnie sytuacji katolików w djecezji wileńskiej.

Gdy powstała Taryba, delegacja jej udała się w listopadzie 1917 roku do Szwajcarji i przedstawiła przedstawicielowi Papieża Marketti sytuację, jaka się wytworzyła w djecezji wileńskiej oraz dane o działalności ks.administratora Michalkiewicza. Wykazano, że ks.Michalkiewicz zbyt się wtrąca do polityki, prowadząc ją zapomocą Kościoła i że zamienił seminarjum duchowne na wyższą szkołę polską, dokąd Litwinom droga była zagrodzona...

Delegacja litewska prosiła o usunięcie ks.Michalkiewicza, który stracił cały autorytet i o wyznaczenie biskupa.

W lutym 1918 udał się do Berlina biskup żmudzki Karewicz, który również prosił o wyznaczenie biskupa-Litwina.

W czerwcu 1918 r. rozeszła się wiadomość o dymisji księdza administratora Michalkiewicza. Wtedy prezes Taryby A.Smetona zwrócił się do nuncjusza papieskiego z prośbą o jak najrychlejsze wyznaczenie nowego biskupa. Po wielu staraniach Litwini osiągnęli sukces.

Na biskupa wileńskiego wyznaczony został generał kongregacji marjańskiej Jerzy Matulewicz. Konsekracja jego odbyła się w Kownie 1 grudnia 1918 r., zaś ingres 8 grudnia.

Biskup Jerzy Matulewicz był Litwinem, lecz nie szowinistą i nie nacjonalistą. Stawiał on dobro Kościoła ponad politykę i przeciwstawiał się księżom-endekom, uciekającym się do używania Kościoła, jako narzędzia politycznego. Zaczęto biskupa Matulewicza oskarżać i oczerniać zarówno przed Papieżem jak przed rządem polskim.

Aż do 1924 r. wrogowie biskupa Matulewicza nie mieli punktu zaczepienia. Dopiero konkordat polski dostarczył im okazji. Konkordat ów był bardzo szkodliwy dla wszystkich katolików-nie-Polaków. Cały naród litewski przeciwko konkordatowi protestował.

Na mocy konkordatu granice djecezji wileńskiej zostały okrojone, przyczem djecezję zamieniono na archidjecezję i zaliczono do polskiej prowincji kościelnej. Wtedy biskup Matulewicz sam zrzekł się swego stanowiska, nie chcąc Papieżowi utrudniać stosunków z Polską.

Horyzont wileński znowu się dla Litwinów z chwilą wyjazdu biskupa Matulewicza zachmurzył. Arcybiskupem wileńskim został Romuald Jałbrzykowski.

Tak się przedstawiają dzieje walk litewskich o język w Kościele w djecezji wileńskiej. Nielepiej pod tym względem działo się w Suwalszczyźnie.

Część djecezji sejneńskiej, obejmująca południowe powiaty gub. suwalskiej i północny obszar gub.łomżyńskiej stanowiła w swoim czasie kraj nawskroś litewski. W 1905 r. w djecezji sejneńskiej liczba ludności wynosiła 691 tys., w czem 366 tys.Polaków i 325 tys.Litwinów. Z ogólnej liczby 349 księży w djecezji sejneńskiej w 1905 r.Litwinów było 271, zaś Polaków 78. Mimo to księża-Litwini w liczbie 68 urzędowali w parafjach polskich, podczas, gdy w parafjach litewskich polonizowali ludność księża-Polacy. Tak się działo w Daukszach, Krokiałaukach, Szimnie, Łoździejach, Rumbianach, Garlawie i t.d.

Djecezja sejneńska powstała w 1768 r. Od tej chwili aż do 1898 r. rządziło nią 7 biskupów Polaków. Jeden z nich biskup Straszyński,który rządził w latach 1837-1847,szczególniej się odznaczył jako polonizator.

W 1897 r. objął djecezję sejneńską biskup Antoni Baranowski, autor głośnego "Borku Oniksztyńskiego". Biskup Baranowski dbał o interesy Litwinów. Zrównał jęz.litewski z polskim, zadawalniał słuszne żądania ludzi i nikogo nie krzywdził. Trwało to jednak tylko 4 lata, gdyż w 1902 r. biskup Baranowski umarł.

Księża-Litwini wysunęli wtedy sprawę domagania się biskupa-Litwina. W prasie polskiej i litewskiej wywiązała się polemika na ten temat. Litwini wysunęli 3 kandydatury przeciwko którym Polacy wszczęli w Rzymie intrygi. Przeciwko tym intrygom zaprotestowali z kolei katolicy Litwini w Ameryce Północnej, wysyłając do Papieża odnośną petycję.

W petycji tej powoływali się autorzy na cierpienia narodu litewskiego doznawane od Krzyżaków, a potem od Rosjan oraz domagali się książek treści religijnej w jęz.litewskim, wprowadzenia w kościołach na Litwie języka litewskiego, wreszcie opieki na Litwinami narażonymi na napaści i ataki prasy polskiej. Rezultaty tej petycji są niewiadome. Djecezję sejneńską objął po biskupie Baranowskim prałat Antonowicz.

/c.d.n./